

I ja, gdy się urodziłem, wspólnym odetchnąłem powietrzem i na tę samą ziemię wypadłem, tak samo pierwszy głos wydając z płaczem, do wszystkich podobny. W pieluszkach i wśród trosk mnie wychowano. Żaden bowiem z królów nie miał innego początku narodzin: jedno dla wszystkich wejście w życie i wyjście to samo. Dlatego się modliłem i dano mi zrozumienie, przyzywałem, i przyszedł na mnie duch Mądrości.

### Mądrość – skarb najcenniejszy

Przeniosłem ją nad berta i trony i w porównaniu z nią za nic miałem bogactwa. Nie porównałem z nią drogich kamieni, bo wszystko złoto wobec niej jest garścią piasku, a srebro przy niej ma wartość błota. Umiłowałem ją nad zdrowie i piękność i wolałem mieć ją aniżeli światło, bo nie zna snu blask od niej bijący. A przyszły mi wraz z nią wszystkie dobra i niezliczone bogactwa w jej rękę. Ucieszyłem się ze wszystkich, bo wiodła je Mądrość, a nie wiedziałem, że ona jest ich rodzicielką. Rzetelnie poznałem, bez zazdrości przekazuję i nie chowam dla siebie jej bogactwa. Jest bowiem dla ludzi skarbem nieprzebranych: ci, którzy go zdobyli, przyjaźń sobie Bożą zjednali, podtrzymani darami, co biorą początek z karności.

### Prośba o natchnienie

Oby mi Bóg dał słowo odpowiednie do myśli i myślenie godne tego, co mi dano! On jest bowiem i przewodnikiem Mądrości, i tym, który mędrcom nadaje kierunek. W rękę Jego i my, i nasze słowa, roztropność wszelka i umiejętność działania. On mi dał bezbłędną znajomość rzeczy: poznać budowę świata i siły żywiołów, początek i kres, i środek czasów, odmiany przesilen i następstwa pór, obroty roczne i układy gwiazd, naturę zwierząt i popędy bestii, moce duchów i myślenie ludzkie, różnorodność roślin i siły korzeni. Poznałem i co zakryte,

i co jest jawne, pouczyła mnie bowiem Mądrość – sprawczyni wszystkiego!

### Pochwała Mądrości

Jest bowiem w Mądrości duch rozumny, święty, jedyny, wieloraki, subtelny, rączy, przenikliwy, nieskalany, jasny, niecierpięliwy, miłujący dobro, bystry, niepowstrzymany, dobroczynny, ludzki, trwały, niezawodny, beztroski, wszechmogący i wszystkowiedzący, przenikający wszelkie duchy rozumne, czyste i najsubtelniejsze. Mądrość bowiem jest ruchliwsza od wszelkiego ruchu i przez wszystko przechodzi i przenika dzięki swej czystości. Jest bowiem tchnieniem mocy Bożej i przezczystym wy wpływem chwały Wszechmocnego, dlatego nic skażonego do niej nie przylgnie. Jest odblaskiem wieczystej światłości, zwierciadłem bez skazy działania Boga, obrazem Jego dobroci. **Jedna jest, a wszystko może, pozostając sobą, wszystko odnawia, a przez pokolenia zstępując w dusze święte, wzbudza przyjaciół Bożych i proroków. Bóg bowiem miłuje tylko tego, kto przebywa z Mądrością.** Bo ona piękniejsza niż słońce i wszelki gwiazdozbiór. Porównana ze światłością uzyska pierwszeństwo, po tamtej bowiem nastaje noc, a Mądrości zło nie przemoże. Sięga potężnie od krańca do krańca i włada wszystkim z dobrocią.

**Ją to pokochałem, jej od młodości szukałem: pragnąłem ją sobie wziąć za oblubienicę i stałem się miłośnikiem jej piękna. Sławi ona swe szlachetne pochodzenie, gdyż obcuje z Bogiem i miłuje ją Władca wszechrzeczy, bo jest wtajemniczona w wiedzę Boga i w Jego dziełach dokonuje wyboru.**

### Owoce Mądrości

Jeśli w życiu bogactwo jest dobrem pożądanym – cóż cenniejszego niż Mądrość, która wszystko sprawia? Jeśli rozważa jest twórcza – któreż ze stworzeń bardziej twórcze niż Mądrość? I jeśli kto miłuje sprawiedliwość jej

to dziełem są cnoty: uczy bowiem umiarkowania i roztropności, sprawiedliwości i męstwa, od których nie ma dla ludzi nic lepszego w życiu. A jeśli kto jest żądny wielkiej wiedzy – ona zna przeszłość i o przyszłości wnioskuje, zna zawiłości słów i rozwiązania zagadek, wiedza wyprzedza znaki i cuda, następstwa chwil i czasów. Postanowiłem więc wziąć ją za towarzyszkę życia, wiedząc, że mi będzie doradczynią w dobrem, a w troskach i w smutku pociechą. Dzięki niej znajdę chwałę u ludu i cześć u starszych, sam będąc młody. Byстрыm znajdą mnie w sądzie, wzbudzę podziw u możnych. Gdy będę milczał – wyczekiwać będą, a gdy przemówię – uważać; i jeśli długo przemawiać będę – położą rękę na ustach. Przez nią zdobędę nieśmiertelność, zostawię wieczną pamięć potomnym. Będę władał ludami, poddane mi będą narody: usłyszawszy mnie ulękną się władcy straszliwi. Okażę się dobrym wśród ludu i mężnym na wojnie. Wszedłszy do swego domu przy niej odpocznę, bo obcowanie z nią nie sprawia przykrości ani współzycie z nią nie przynosi udręki, ale wesele i radość. Gdy mi nad tym pomyślał i rozważyłem to w sercu, że w zażyłości z Mądrością leży nieśmiertelność, w przyjaźni z nią szlachetna rozkosz, w dziełach jej rąk nieprzebrane bogactwa, a roztropność we wspólnych z nią ćwiczeniach i sława w posiadaniu jej nauki – krążyłem, szukając, jak by ją wziąć do siebie. Byłem dzieckiem dorodnym i dusza przypadła mi dobra, a raczej: będąc dobrym wszedłem do ciała nieskalanego. Wiedząc jednak, że nie zdobędę jej inaczej, tylko jeśli Bóg udzieli – a i to już było sprawą Mądrości wiedzieć, czyja jest ta łaska – udałem się do Pana i błagałem Go i mówiłem z całego serca: Boże przodków i Panie miłosierdzia, któryś wszystko uczynił swoim słowem i w Mądrości swojej stworzyłeś człowieka, by panował nad stworzeniami, co przez Ciebie się stały, by władał światem w świętości i sprawiedliwości i w prawości serca sądy sprawował – dajże mi Mądrość,

co dzieli tron z Tobą, i nie wyłączaj mnie z liczby swych dzieci! Bom sługa Twój, syn Twojej służebnicy, człowiek niemocny i krótkowieczny, zbyt słaby, by pojąć sprawiedliwość i prawa. **Choćby zresztą był ktoś doskonały między ludźmi, jeśli mu braknie mądrości od Ciebie – za nic będzie poczytany.** (Mdr 7,30-31; 9,6)

### Mądrość Ojców Pustyni

Dzisiaj coraz częściej wracają ci, którzy chcą prowadzić świadome życie duchowe, służyć nie tylko tym, którzy wybierają stan zakonny. Także ludzie, którzy realizują swoje powołanie, żyjąc w świecie, mogą odnaleźć w ich mądrości i doświadczeniu rady i światło do odpowiedzi na własne poszukiwania drogi doskonałości. Mnisi z pierwszych wieków chrześcijaństwa zaskakują tym, iż sami przeszli wiele, przez co rozumieją dylematy ludzi nie powołanych na drogę zakonną, a także tym, że mimo upływu czasu zakres spraw i problemów, które poruszają, jest uniwersalny, bo dotyczy także współczesnego człowieka. Dzielią się więc swoim doświadczeniem z innymi, dając nam tym samym sposobność do zaczerpnięcia z tego skarbcza duchowości.

### „Królewska droga środka”

**Jaka cnota wydaje się najważniejsza i najbardziej konieczna w życiu człowieka?** Która pomoże uchronić go przed zasadzkami szatańskimi, a równocześnie prowadzić dobre życie i dokonywać właściwych wyborów w codzienności? – zastanawiali się mnisi, prowadząc jednej nocy pobożne dysputy. Jedni skłaniali się ku postom i czuwaniom, które ćwiczą w czystości ducha. Inni wskazywali na pogardę ziemskich dóbr, która uwalnia serce od wszelkich przywiązań. Jeszcze inni podnosili wartość życia pustelniczego, z dala od świata i jego gwaru. Były też głosy podkreślające doniosłość uczynków miłosierdzia wobec bliźniego, które najbardziej przybliżają do Boga. Wysłuchawszy wszystkich wypowiedzi, ostatni

odezwał się Antoni, zwany Ojcem pustelników (III-IV w.). **Cnotą nadrzędną wobec innych i najbardziej potrzebną uznał roztropność.** Jej rolę przyrównał do funkcji oka w ciele człowieka: umożliwia właściwe spojrzenie na rzeczywistość, która nas otacza, pozwala uniknąć potknięć i niebezpiecznych miejsc, a więc podejmować słuszne wybory. Brak wzroku każe chodzić po omacku i wcześniej czy później doprowadzi do przewrócenia się, tak jak w przypadku braku cnoty roztropności – do zbłądzenia i grzechu. A zatem nawet jeśli człowiek miałby w sobie gorliwość i ćwiczył się w innych cnotach, a cechowałby go brak roztropności, to nie będzie czynił tego, co należy i nie zdoła podążać za wolą Bożą: (...) *bez łaski rozeznania żadna cnota nie może ani dojść do doskonałości, ani też w niej wytrwać.* Co więcej, brak tej cnoty lub jej niewłaściwe ukształtowanie (*tzn. jeśli nie jest wsparta rozumem i wiedzą lub też gdy daje się zwieść fałszem czy zarozumiałością*) sprawia, że serce pozostaje w *mroku niewiedzy*, a decyzje i uczynki w ten sposób podjęte też nie są wolne od *ciemności grzechu*. Jakie więc cechy powinna mieć cnota roztropności, aby służyła naszemu uświęceniu i wspomagała w codziennym wypełnianiu swojego powołania? Przede wszystkim kieruje ona nasze działania ku zachowaniu pewnej równowagi pomiędzy surowością a łagodnością, którą nazywa się tu „królewską drogą środka”: [*Rozeznanie*] *wszak uczy mnicha unikać skrajności i kroczyć zawsze królewską drogą środka.* (Jan Kasjan, *Istota walki duchowej*)

Asystent kościelny: ks. Przemysław Filipkiewicz  
Teksty przygotowała D.B.

Kontakt: [cp.cichy.przyjaciel@gmail.com](mailto:cp.cichy.przyjaciel@gmail.com)

„Cichy Przyjaciel” do pobrania w wersji elektronicznej  
<https://www.diecezja.kielce.pl/cichy-przyjaciel>

**Przeczytaj i podaj dalej**

# Cichy Przyjaciel Nr 156

Bezpłatne pismo katolickie

*Żarliwością rozpałiłem się o chwale Pana Boga*

## KRÓLEWSKA DROGA

**„Trawa usycha, więdną kwiat, lecz słowo Boga naszego trwa na wieki».**



**Wstąp na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny na Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się! Powiedz miastom judzkim: «Oto wasz Bóg! Oto Pan Bóg przychodzi z mocą i ramię Jego dźmierzy władzę. Oto Jego nagroda z Nim idzie i przed Nim Jego zapłata. Podobnie jak pasterz pasie on swą trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie”.**

(Iz 40, 1-11)